

Czerwoni – ze wstydu



Proponuję państwu eksperyment myślowy. Wyobraźmy sobie, że minister kultury proponuje, żeby *odwołać wszystkie koncerty podczas których wykonuje się utwory Bacha i Beethovena ponieważ Hitler dopuścił się zbrodni ludobójstwa*. To, że Hitler był przywódcą Niemiec unieważnia również dzieła Kanta i Heideggera, powieści Manna i Musila. A ponieważ Strauss urodził się w Austrii raz na zawsze zabrania się wykonywania jego walców. Unieważnia się również teorię względności bo Einstein pisał po niemiecku. Jak sądzę Bach i Beethoven zeszliby do podziemia i ludzie słuchaliby ich muzyki z płyt. Nikt nie zmusiłby nas pozbycia się powieści Manna, ani fizyków do rezygnacji z odkryć Einsteina.

Obecnie proponuje się nam rezygnację z lektury Dostojewskiego oraz odwołanie koncertów podczas których wykonywałoby się utwory Czajkowskiego czy Skriabina tylko dlatego, że Putin jest zbrodniarzem wojennym. Przepytywałam znajomych melomanów czy nadal będą słuchać płyt z muzyką rosyjską. Tylko jeden z nich Francuz Jean-Paul zadeklarował, że wyrzuci płyty z ukochanymi rosyjskimi kompozytorami do śmietnika. Jean-Paul to typowy przykład francuskiego lewaka kulturowego. Syn mera Wersalu, właściciel pięknej willi otoczonej murem z metalową bramą oraz posiadłości na Lazurowym Wybrzeżu oburzył się bardzo gdy kiedyś powiedziałam, że odpowiada mi obecność na ulicach Paryża karabinierów (było to po zamachach bombowych) bo nie jestem narażona na zaczepki Arabów. Powiedział że powinno mnie cieszyć, że w tak podeszłym wieku (miałam wówczas 30 lat) mam powodzenie i ktoś chce mieć ze

mną *aventure*, a Arabowie to tacy sami ludzie jak Polacy czy Francuzi. Dodam, że Jean-Paul nie wpuszczał nikogo za bramę swego domu nie tylko Arabów lecz nawet listonosza. Innym razem, kiedy krytykowałam rabunkową polską transformację ustrojową Jean-Paul oświadczył, że własność jest wartością sama w sobie, bo wspaniale reguluje stosunki społeczne i jest zupełnie obojętne kto jest właścicielem jakiejś fabryki czy nieruchomości. „Jeżeli to wszystko jedno kto jest właścicielem domu to dlaczego bierzesz czynsz od swoich lokatorów, od jutra ty zacznij im płacić czynsz” powiedziałam, ale tylko się roześmiał.

Wspominam to dlatego, że osoby nie znające żabojadów nie są w stanie zrozumieć jak pokrętne są ścieżki ich fascynacji ideologicznych i jak bardzo są sprzeczne z ich codziennym życiem. Jean-Paul, bogaty *bourgeois* który wielbi Mao, oraz Che Guevarę nigdy nie obniżył czynszu ubogim lokatorom swojej kamienicy. Teraz kiedy *en vogue* jest potępienie Putina wyrzuca płyty z rosyjską muzyką do kosza co jest przecież gestem zupełnie bez znaczenia. Nie przeszkadza mu to jednak głosować na Macrona i popierać jego lawiranckiej polityki w kwestii konfliktu na Ukrainie.

Kilka dni temu rosyjski ambasador został oblany czerwoną farbą co spotkało się z powszechną aprobatą. W czerwcu 2013 roku sędzia Anna Wielgolewska została zaatakowana tortem przez jednego z działaczy dawnej opozycji antykomunistycznej. Sąd miał podjąć decyzję, czy stan zdrowia generała Kiszczaka pozwala na kontynuowanie procesu dotyczącego pacyfikacji górników z kopalni Wujek w czasie stanu wojennego. Po ogłoszeniu decyzji o utajnieniu dalszej części procesu, kiedy sędzia zarządziła przerwę i skierowała się do wyjścia, Zygmunt Miernik rzucił w nią tortem. Początkowo został skazany przez sąd na 2 miesiące, a później w wyższej instancji już na 10 miesięcy pozbawienia wolności. Wyszedł na wolność po niecałych 6 miesiącach. Zwykły Kowalski ma prawo cieszyć się z wybryku Miernika bo Kiszczak był jak wiadomo odpowiedzialny za śmierć

górników. Państwo polskie stanęło jednak w obronie sędzi bo wszyscy sędziowie objęci są ochroną. Gdyby każdy miał prawo manifestować niezadowolenie z wyroku obrzucając sąd zgniłymi pomidorami czy tortami państwu groziłaby anarchia. Czy jesteśmy w stanie sobie wyobrazić, że premier rządu wyraziłby wówczas zadowolenie z wybryku Miernika i powiedział, że sędzia jest sama sobie winna?

W taki właśnie sposób skomentował premier Morawiecki oblanie rosyjskiego ambasadora farbą na cmentarzu. Powiedział, że *ambasador jest sam sobie winien* bo nie posłuchał ostrzeżenia MSZ, a składanie wieńców na cmentarzu żołnierzy radzieckich to rosyjska prowokacja. Premier zapomniał chyba, że **dyplomatom zgodnie z konwencją wiedeńską przysługuje w każdym państwie ochrona** i niezależnie od tego co premier sobie prywatnie myśli powinien ograniczyć się do wyrażenia swego ubolewania. Natomiast lewacka aktywistka i awanturnica za swój wybryk powinna odpowiadać przed sądem nawet gdyby oblała farbą tylko nie lubianego sąsiada.

Zdumiewa mnie fakt, że jako uzasadnienie tych absurdałnych posunięć wszyscy od lewa do prawa powtarzają, że Rosjanie zabijają dzieci i gwałcą kobiety a poza tym kradną. Jak to mówią górale – odkryli siekierę pod ławą. Rosjanie kradli, gwałcili kobiety i zabijali dzieci w 1939 roku gdy napadli na Polskę razem z hitlerowcami, a także w 1945 gdy ją wyzwalałi spod hitlerowskiej okupacji i jakoś nikomu to nie przeszkadzało. Nikomu z zainstalowanych przez sowietów komunistycznych władz i nikomu z intelektualistów też – nie oszukujmy się – zainstalowanych przez sowietów i czerpiących z tego faktu korzyści nie tylko przez całe swoje życie lecz do kolejnego pokolenia swojej progenitury. Korzyści i przywileje, które zdołali zachować pomimo wszelkich przemian sterowanych mądrością etapu. Przyjaźń do Związku Radzieckiego czy miłość do Rosji też przenieśli przez te wszystkie rewolty i zawirowania. Wraz z nienawiścią do ducha polskiego, do kościoła katolickiego i patriotyzmu. Cóż to za dziwny etap,

którego mądrość nakazuje tym wszystkim ludziom głosić obecnie jak jeden mąż nienawiść do Rosjan i przekonywać nas o ich zbrodniczej naturze?

Kiedyś Michnik uczył nas katechizmu. Teraz ONI – byli czerwoni – którzy chcieli wpisać miłość do sowietów do polskiej konstytucji przekonują nas, że każdy Rosjanin nie wyłączając Dostojewskiego jest zbrodniarzem. Powinni być czerwoni ze wstydu.

[Izabela Brodacka](#)